

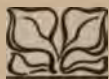
3098

SPRAWOZDANIE

Polskiego T-wa badań nad dziećmi

za rok pierwszy

1907.



Instalacja
Polskiego Towarzystwa Badania Dzieci

Num. inw. 2767.

WARSZAWA,
Czcionkami Drukarni Naukowej, Hoża 60.

1908.



Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

T.3098



29003098000000

H-124024

Psychologia dziecka w XX wieku¹⁾.

Lat siedm upłynęło od chwili, gdy na poprzednim Zjeździe w Krakowie miałam szczęście przemawiać w sprawie psychologii dziecka, jako młodej a żywotnej gałęzi wiedzy, charakteryzując jej stosunek do psychologii ogólnej i do pedagogiki; dziś po raz wtóry zabieram głos w tym zgromadzeniu, ażeby rzucić okiem na postęp i dorobek psychologii dziecka w ubiegłym siedmioleciu, rozpoczynającym wiek XX. Nie należy jednak sądzić, iżbym czas od roku 1900—1907 wybrała tylko dla efektu stylowego lub dla miłych wspomnień osobistych: koniec XIX wieku był w samej rzeczy w rozwoju psychologii dziecka punktem zwrotnym, od którego słuszną liczyć nowy jej okres. Jeśli studja nad dziećmi ukazywały się od czasu do czasu już od połowy XIX stulecia, jako owoc pracy jednostek, to ogólniejszy interes w tym kierunku budzi się dopiero po wystawie powszechnej i kongresie pedagogicznym w Chicago r. 1892 i od tej pory wzrasta z roku na rok z niezwykłą szybkością, aż dochodzi do zenitu w latach 1899 i 1900; w tym czasie powstaje największa część istniejących dziś towarzystw psychologii dziecka i pism specjalnych, we wszystkich językach ukazuje się najwięcej broszur i artykułów, wyjaśniających znaczenie, cele, zadania, metody psychologii dziecięcej, popularyzujących ją i popierających gorąco. Jednocześnie jednak z tym entuzjazmem dla badań nad dziećmi na progu XX wieku spotykamy się z objawem wprost przeciwnym—z ostrą ich krytyką. Póki studja nad dziećmi były udziałem nielicznych uczonych, mało zwracano na nie uwagi, lecz gdy zaczęto na większą skalę gromadzić materiał faktyczny, za pośrednictwem ankiet i kwestyjonariuszy, gdy do badań tych wzięli się po szkołach sami na-

¹⁾ Rzecz wygłoszona w sekcji filozoficznej X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich 24 lipca 1907 r.

uczyciele i inne osoby pełne dobrych chęci, lecz bez fachowego przygotowania, wtedy na psychologię dziecka posypały się zarzuty już nietylko ze strony konserwatystów, usposobionych wrogo dla każdej nowości, lecz ze strony samych psychologów, obawiających się zejścia nauki na niebezpieczne manowce dyletantyzmu: jedni, jak np. Münsterberg, występowali bezwzględnie przeciwko psychologii dziecka, kwestjonowali jej znaczenie zarówno dla psychologii ogólnej jak dla pedagogiki, inni zapatrywali się sceptycznie na rezultaty badań nad dziećmi i wyprowadzone z nich pospieszne wnioski, a wszyscy prawie poddawali krytyce używane dotąd metody. Wreszcie i trzeci prąd nie był obojętny dla naszej sprawy; w pedagogice wszczął się ruch, dążący do całkowitej reformy wychowania i nauczania. Autorka szwedzka, Ellen Key, głosząca światu stulecie dziecka, wołała o prawo indywidualności, tak często gwałcone przez panujący system szkolny; propagatorzy wychowania estetycznego zwracali uwagę na strony, pomijane dotychczas w kształceniu młodzieży; liczni lekarze higieniści, pedagodzy wskazywali fatalny wpływ szkoły dzisiejszej na rozwój fizyczny i umysłowy młodzieży. Wszyscy zaś ci ludzie, szukający nowych dróg w pedagogice, wskazywali je w lepszej znajomości dziecka, w głębszym wniknięciu w jego naturę; wszyscy zwracali się ku psychologii dziecka, żądając od niej pomocy, aby pedagogikę, opartą dotąd przeważnie na pewnych mniemaniach z góry powziętych, przekształcić na naukę istotną, wysnuwającą swe prawa z bogatego, sprawdzonego i uporządkowanego materiału, zdobytego drogą sumiennych obserwacji i eksperymentów. Jakże się zachowała psychologia dziecka wobec tego zapału, tych zarzutów i tych żądań, jakimi ją spotykano na progu XX wieku? Oto zgodnie ze słowami poetki: „to tylko żyje, co żyć ma siłę!” okazała dużą siłę żywotną; nie zasnęła na pierwszych laurach, nie padła pod ciosami pierwszej krytyki, lecz ze wszystkich prądów, o których mówiliśmy wyżej, wyniosła korzyść dla swego rozwoju. Zapał i entuzjazm dla sprawy zużyła na rozszerzenie zakresu swych studjów, krytyka specjalistów pobudziła ją do doskonalenia metod badania, a reformatorskie dążenia na polu pedagogiki dodały nowej siły pracom, mającym związek bar-

dzień bezpośredni ze szkołą, a wyróżnianym niekiedy jako odrębna gałąź pod nazwą psychologii pedagogicznej. Rozszerzenie zakresu badań, doskonalenie metod i coraz liczniejsze zastosowania psychologii przy rozstrzyganiu kwestji pedagogicznych oto trzy kierunki, w których głównie wyraził się postęp psychologii dziecka w ostatnich latach.

W wieku XIX rozpoczęto prawie jednocześnie i niezależnie od siebie badania w kilku kierunkach: badano rozwój małego dziecka od urodzenia do lat 3-ich, zasób wyobrażeń i pojęć dzieci, rozpoczynających naukę, znużenie w szkole, wrażliwość, pamięć, kojarzenie, obrazy umysłowe, uwagę, usiłowano wykryć znamiona inteligencji ogólnej, oraz typy umysłowości. W wieku XX nie brak nam studjów w każdym z wymienionych przedmiotów, a oprócz tego przybyły nowe dziedziny, nie poruszone dawniej. W dziedzinie psychologii małego dziecka, a zwłaszcza rozwoju mowy wielkie znaczenie mają prace niemieckie Amenta, Meumana, Gutzmana i ostatnie Sternów, oraz niektóre amerykańskie, jak Trac'yego, Kirpatricka i innych; przedmiot ten znalazł również oddźwięk w Czechach, gdzie w r. 1906 prof. Franciszek Čada wydał osobną broszurę p. t. Studium řeči detské, jako pierwszą część swej pracy, której dalszy ciąg drukuje w miesięczniku Paedagogické Rozhledy. Polska też może się pochlubić dzielnym specjalistą na polu badań psychologii mowy w osobie dr. Wł. Ołtuszewskiego, który jednak w ostatnim siedmioletniu zajmował się głównie zбочeniami mowy, nie zaś normalnym jej rozwojem u dziecka. W nowszych studjach nad mową dziecka uderza nas znaczne pogłębienie przedmiotu: badacze nie tylko się starają ściśle podać wszystkie dźwięki i wyrazy, używane przez dziecko, lecz usiłują przedstawić mowę dziecka w stosunku do rozwoju pojęć t. j. wnikać w znaczenie, które pewne wyrazy i zwroty mają w ustach dziecka, a które różni się często od znaczenia ich w ustach dorosłych; oraz stosunek mowy dziecka do mowy otoczenia, wyodrębniając w niej pierwiastek naśladowczy i twórczy. Tym sposobem badanie mowy, ciekawe samo przez się, nabierze głębszego znaczenia, gdy na słowo zapatrujemy się jako na wyraz myśli. Innym objawem umysłowości dziecka jest rysunek; zarówno spostrzegawczość, jak twórczość dziecka znajdują tu swe

odbicie, stąd w latach ostatnich mamy bardzo liczne studia o rysunkach dziecięcych: jedni jak Shinn, Brown, Hogan, Ament, Chamberlain gromadzili chronologicznie rysunki tego samego dziecka od pierwszych zygzaków, zrobionych na papierze, wyjaśniając stopniowy rozwój jego zdolności, współlistniejący z dokładniejszym postrzeganiem świata otaczającego; inni rozpatrywali samodzielne rysunki dzieci starszych, zwracając uwagę na wpływ otoczenia na ich treść i formę; inni np. Karol Pappenheim, oraz kilku nauczycieli czeskich, których obserwacje przytacza profesor Cada w swej monografji, poświęconej temu przedmiotowi, każą uczniom szkół ludowych ten sam przedmiot rysować dwukrotnie: przed i po pogadance o nim, aby przez porównanie dwu rysunków sprawdzić, o ile dokładność obserwacji wpływa na polepszenie rysunku; inni jeszcze, zwłaszcza w Ameryce, używali ciekawego eksperymentu: opowiadali dzieciom jakąś powiastkę, polecając zrobić do niej ilustrację, aby zaobserwować, jakie sceny i jakie przedmioty dzieci rysują najchętniej i jak je przedstawiają; urządzano kongresy wychowania estetycznego, na których wśród innych rzeczy figurowały samodzielne rysunki dzieci. W ostatnich czasach obok rysunków badano też objawy twórczości dziecięcej w modelowaniu, w wytwarzaniu różnych przedmiotów np. z gliny, plastyliny i innych materiałów. Ciekawe doświadczenia w tym względzie prowadził W. A. Lay w r. 1905 z dziećmi 6-0 letniemi, które świeżo wstąpiły do szkoły i jeszcze nie uczyły się modelowania. Wyniki tych prób, które autor podał w III tomie pisma *Experimentelle Pädagogik* wraz z rysunkami utworów dziecięcych, rzucają wiele światła na postrzegawczość dzieci. Obserwacje, których z powodu ubóstwa języka nie umiałyby wypowiedzieć słowami, a z powodu trudności technicznej ujawnić na rysunku, tutaj występują z wielką trafnością nawet u takich dzieci, które poprzednio posądzano o brak inteligencyi.

W wieku XX równie jak w XIX przedmiotem licznych studjów jest okres rozpoczęcia nauki szkolnej. Gdy jednak dawniej z pomocą jednego jakiegoś kwestjonarjusza starano się poznać zasób wyobrażeń i pojęć dziecka, teraz wprawdzie kwestjonariusze takie są zawsze w uży-

ciu, ale częściej przedsięwzięcia się badania jednej jakiejś szczególniei zdolności lub pojęć z pewnej tylko dziedziny np. w Monachjum roku 1903 przedsięwzięto szereg badań nad dziećmi, świeżo zapisanemi do szkół elementarnych, co do znajomości barw; ale ten jeden przedmiot traktowano wszechstronnie, uwzględniając kolejno: zdolność rozróżniania barw, zdolność ich nazywania, oraz upodobania dzieci do pewnych barw. Inni np. Grünwald, Maner, w celu poznania postrzegawczości dzieci używali obrazków, polecając badanym odpowiedzieć, co widzą i notując dokładnie przedmioty rozróżniane przez nie i nazwane. Interes umysłowy dzieci, oraz ich stosunek do otaczającej przyrody, bywały przedmiotem licznych kwestjonarjuszów amerykańskich i podstawą do bardzo ciekawych studjów np. o ciekawości Stanleya Halla (streszczenie w Szkole 1903 r.) o chmurach, o ogniu, o kwiatach, o ulubionych zwierzętach domowych. W studjach takich okazała się spostrzegawczość i fantazja dziecięca, a często i uczucia względem zjawisk i tworów natury. Pisma pedagogiczne polskie zamieszczały niekiedy ich streszczenia, a stosunkowa łatwość zebrania materiału pobudzała i nas do gromadzenia podobnych danych o dzieciach polskich. Kierunek ten zwłaszcza trafił do przekonania jednemu z młodych pracowników na tym polu, p. Józefowi Ciembroniewiczowi, który dał własne studjum do książki p. t. „Kwiaty i dzieci”, która wyszła przed paru miesiącami nakładem Szkoły polskiej, oraz także studjum o ptakach, które dotąd leży w rękopisie, a obecnie krząta się około zgromadzenia materiału na kwestjonarjusz o zwierzętach domowych. Podobnież pozazdrościliśmy Amerykanom ich licznych studjów nad zabawami, z których ostatnie Croswella i Halla streściłam w Przeglądzie pedagogicznym 1900 r. i staraliśmy się także obserwacje zebrać nad naszymi dziećmi; owocem tego usiłowania był artykuł mój w Przeglądzie pedagogicznym r. 1902 p. t. Upodobadnia dzieci, bawiących się w ogrodach im. Rau’a w Warszawie, oraz prace p. Ciembroniewicza p. t. Gry i zabawy dzieci wiejskich, drukowane w Szkole 1905 r. Inne kwestjonarjuszowe dotyczyły pojęć moralnych dziecka: często do tego celu służyły powiastki, zawierające jakieś zagadnienie etyczne, które dziecko win-

no było rozwiązać, dorabiając zakończenie; wracano wielokrotnie do genezy i rozwoju kłamstw dzieciennych, wiele też ankiet dotyczyło ideałów dziecięcych t. j. odpowiedzi na pytania: czym chcesz być? do kogo chciałbyś być podobny w przyszłości? W przedmiocie tym czytałam chyba z dziesięć artykułów w różnych językach, że możnaby nawet na ich podstawie ułożyć ciekawe studjum porównawcze o poglądach dzieci różnej narodowości. I tutaj z pociechą podnieść należy, że obok prac obcych mamy i polskie, obok sił dawniejszych występują nowe np. p. Anna Grudzińska, p. Marjan Jakimowski. Uczucia dzieci rzadziej bywały badane, niż wyobrażenia i pojęcia; ładne studja w tym przedmiocie daje psychologja włoska, a zwłaszcza młody pracownik na tym polu Ferrari, oraz Paulina Lombroso. Przy studjach nad spostrzegawczością i pojmowaniem, gdzie w grę wchodzi sądy dziecka, należy w odpowiedziach różnić dobrze wpływ sugestji, która wogóle na całym życiu umysłowym dziecka wyraźne wyciska piętno. Słusznie więc znakomity psycholog francuski, Alfred Binet poświęcił osobne studjum podatności dzieci do sugestji (*La suggestibilité*. Paryż 1900 r.).

Najwięcej jednak usiłowań poświęcono sprawie badania inteligencji, dążąc do celu dwojaką drogą: albo badano prostsze procesy psychiczne, jako podstawę jednej jakiejś zdolności, albo też brano za przedmiot studjów zjawiska bardziej złożone, z którychby można wnioskować o tym, co zwiemy inteligencją ogólną. Zarówno w pierwszym jak w drugim wypadku zwracano uwagę na różnicę między dziećmi młodszymi a starszemi t. j. na rozwój i wzrost inteligencji, oraz na różnice indywidualności czyli typy umysłowości.

Z rzeczy cenniejszych można tu przytoczyć badania pamięci rosyjskiego psychologa Nieczajewa, oraz znanych pracowników niemieckich Kemsiesia i Lobsiena, badania nad uwagą i jej zmianami w różnych porach dnia i roku, prowadzone przez Schuytena w Antwerpji, amerykańskie badania Cattella, Farranda, Wissle'ra, Aickena, Thorndike'a Hobbella i ostatnie Roberta Lincolna Kelly'ego. Największe jednak zasługi w tej sprawie położyli dwaj ludzie: Alfred Binet i Ernest Meumann. Pierwszy wraz z Wi-

ktorem Henri przeprowadził szereg badań nad dziećmi ze szkół elementarnych w Paryżu, poddając oddzielnym próbom: pamięć, obrazy umysłowe, wyobraźnię, uwagę, pojmowanie, skłonność do suggestji i t. d. Ciekawe były zwłaszcza jego doświadczenia, polegające na opisie tego samego obrazka przez 80 dzieci; ujawniły one bowiem 5 odrębnych typów umysłowości: opisowy, spostrzegawczy, uczuciowy i idealistyczny. W innej pracy p. t. *Attention et adaptation*. (Uwaga i przystosowanie). Starał się on wykazać stosunek pomiędzy inteligencją a uwagą. Wreszcie w obszernej pracy p. t. *L'étude expérimentale de l'intelligence* (Paryż 1903) na podstawie studjów nad dwiema dziewczynkami rzuca światło na mnóstwo objawów psychicznych, a zarazem zarysowuje dwa odrębne typy umysłowości, dając doskonały przyczynek do psychologii indywidualnej. Prof. Meumann, założyciel laboratorium psychologii dziecka w Zurichu i inicjator żywszego ruchu na tym polu w Szwajcarii, naprzód w odczycie swym na zjeździe psychologii doświadczalnej w Giessen (1904) następnie w pracy, drukowanej w *Experimentelle Pädagogik*, poddał rozbirowi wszystkie dotychczasowe badania inteligencji, a zarazem zdał sprawę z własnych badań, wykazując związek inteligencji z objawami pamięci i reprodukcji. Za jego pobudką i przykładem przeprowadził Winteler również cały szereg badań nad inteligencją, czyniąc tę sprawę bardziej aktualną, niż była jeszcze przed laty kilku. Jestto więc stanowcze rozszerzenie zakresu badań w porównaniu z wiekiem poprzednim.

Inne takie rozszerzenie zawdzięczamy psychologom amerykańskim, którzy zwrócili uwagę, że w rozwoju człowieka nietylko pierwsze lata życia mają znaczenie decydujące, lecz także chwila przełomowa pomiędzy dzieciństwem a dojrzałością; stąd ważność t. zw. okresu przejściowego, któremu poświęcono już parę studjów specjalnych, jak przełożone już na polski dzieło Lancastr'a p. t. *Wiek młodzieńczy i obszerniejsze jeszcze dzieło niestrudzonego Stanley'a Halla*. W związku ze wszystkimi temi badaniami pozostaje kwestja określenia praw rozwoju dzieci normalnych, oraz licznych zбочeń od tego stanu, czyli badanie dzieci anormalnych, psychologia patologiczna. Badania te, stojące na

pograniczu między psychologią a medycyną i psychjatrją, najwcześniej rozpoczęte i najsilniej reprezentowane w Niemczech, w ostatnich czasach znalazły bardzo sumiennych pracowników w Belgji w osobie dyrektora wzorowego zakładu dla dzieci upośledzonych umysłowo Demoor, oraz we Francji w osobie Jana Philippe'a i Pawła Boncour'a, autorów ciekawej książki p. t. *Les anomalies mentales chez les écoliers* (Paryż 1903 r.).

Obok rozszerzenia zakresu badań ujawnia się silny zwrot w kierunku doskonalenia metod. W ciągu ostatnich lat siedmiu wyszło wiele prac, zawierających rozbiór krytyczny metod używanych, albo szereg prób, mających wyłącznie na celu stwierdzenie wartości tych metod; wiele prac, o których mówiłam poprzednio, zawiera w sobie obok studjów nad dziećmi mniej lub więcej wyczerpujące uwagi metodyczne. Najwięcej zarzutów ściągnęła na siebie metoda statystyczna, zwana niekiedy amerykańską, operująca dużemi liczbami. Zarzuty te dotyczyły wprawdzie w znacznej części nie samej metody, lecz nieumiejętnego jej stosowania, gdyż w wielu razach statystyka ma niezmiernie znaczenie np. gdy chodzi o określenie pewnego przeciętnego stanu, częstości lub rzadkości niektórych zjawisk psychicznych i t. d.; niemniej miały one tę dobrą stronę, że przekonały, iż w psychologii nie ilość lecz jakość materiału ma znaczenie pierwszorzędne. Skutkiem tego prądu wytworzyły się nowe metody, któreby można nazwać indywidualno-porównawczemi, polegające na tym, że to samo zjawisko bada się u niewielkiej liczby osobników, lecz bada się je możliwie najdokładniej, a wówczas analiza jest głębszą. Takiej metody używał Ament, który dla zbadania znajomości świata roślinnego poddał obserwacji pięcioro dzieci z tej samej rodziny w wieku lat 2 i 2 miesiące, 3 i 3 miesiące, 6 i 7 miesięcy, 7 i 7 miesięcy, 9 i 3 miesiące, oraz ojca tych dzieci, liczącego lat 32; taką metodę polecał amerykański psycholog, Kelly, takiej metody używał w ostatnich swych dziełach Binet, gdy dla zbadania stosunku uwagi do inteligencji poddał próbom tylko 11 dzieci, podzielonych na dwie grupy: najlepszych i najsłabszych uczniów w klasie, a inne swe studjum oparł na dokładnej obserwacji 2 dziewczynek; teje metody używał

Winteler, poddając badaniom tylko 8 chłopców. Jakkolwiek przy tak małej liczbie badanych niekiedy cechy ich przypadkowe przenosi się niechcący na ogół dzieci, ale za to można tu ściślej określić i ujednostajnić warunki badania, niż przy badaniach masowych, prowadzonych często przez różne osoby i w rozmaity sposób, a uadewszystko łatwiej się ujawniają różnice indywidualne i ustalają pewne typy umysłowości, gdyż tu każde dziecko jest osobistością, a nie jednym numerem w ogólnej statystyce. Inne studia krytyczne dotyczyły metod eksperymentalnych a zwłaszcza metod badania zmęczenia. Pisali o nich obszernej w *Zeitschrift für pädagogische Psychologie* Hirschlaf (1901) i Lobsien (1900), dyskutowano o nich na kongresie higieny szkolnej w Norymberdze (1904) gdzie zwłaszcza podniesiono pewne wątpliwości co do metody Griebacha i Błażka, opartej na związku między znużeniem, a wrażliwością skóry, mierzoną przy pomocy estezjometru; później we Francji powtórzono tę dyskusję i zarządzono po szkołach nowy szereg badań, które po większej części dostarczały argumentów na korzyść kwestjonowanej metody, jak o tym poucza artykuł Binet'a w *L'année psychologique* za rok 1906 p. t. *Sur la fatigue intellectuelle scolaire*. W tymże roczniku drugi artykuł Binet'a wskazuje dążność do właściwej metody badania dzieci anormalnych; znakomity psycholog podaje swój projekt, który już próbował urzeczywistnić: polega on na przeprowadzeniu szeregu prób, ustopniowanych ściśle pod względem trudności t. j. pod względem złożoności procesów myślowych, których wymagają—próbom tym poddawał naprzód dzieci normalne różnego wieku, aby określić ściśle, co jest dostępne dla przeciętnego dziecka w wieku lat 3, 5, 7, 9, 11 i 13—też same próby powtarzał następnie z dziećmi zacofanymi umysłowo, przebywającymi w zakładach specjalnych, oraz z dziećmi, które nauczyciele uznali za nienormalne i chcieli usunąć ze szkoły do takich właśnie zakładów: porównanie okazało, czy i o ile dziecko jest zacofane umysłowo, oraz jaki jest stopień jego upośledzenia. Sprawa ta jest dziś bardzo aktualną, wiąże się bowiem z ważną sprawą szkolną—z koniecznością otwierania zakładów specjalnych lub klas pomocniczych dla dzieci niezdolnych. To nas prowa-

dzi do trzeciego charakteru badań nad psychologią dziecka w XX wieku—do ich ścisłego związku z pedagogiką.

Nie potrzebuję mówić, że wszystkie niemal z wymienionych przezemnie badań dały wyniki, mające ważne zastosowanie w wychowaniu; lecz muszę wspomnieć, że obok studjów psychologicznych, z których później skorzystała pedagogika, bywały i takie, do których praca szkolna dała inicjatywę; pod ich wpływem wytworzył się pewien kierunek t. zw. pedagogiki doświadczalnej, którego owocem jest praca Lay'a p. t. Experimentelle Didaktik, a następnie utworzenie osobnego towarzystwa i założenie w roku 1903 organu, dziś pod redakcją Meumana p. t. Experimentelle Pädagogik. Badania z tego zakresu poddają analizie nietylko umysłowość dziecka, lecz i metody używane w nauczaniu, więc mamy: badania nad czytaniem, usiłujące sprawdzić, czy właściwszą jest tu metoda analityczna czy syntetyczna t. j. czy za punkt wyjścia brać należy oddzielne wyrazy czy szczególne dźwięki, badania nad ortografią, usiłujące sprawdzić, w jaki sposób większość uczniów najłatwiej przyswaja sobie pisownię; badania nad tworzeniem się pojęć o liczbach i nad rachunkiem, aby rzucić światło na metody początkowego nauczania arytmetyki, badania nad ekonomją i techniką uczenia się na pamięć i t. p.

Badania te, jak każda rzecz nowa, mają zwolenników gorących i przeciwników ząbanych, ale mimo wszystko coraz silniejsze piętno wyciskają na pedagogice z lat ostatnich nawet u nas: choć nie mamy dotychczas specjalnego pisma polskiego, poświęconego psychologii dziecka, lecz pisma nasze pedagogiczne coraz więcej dają artykułów z tej dziedziny; co zaś ważniejsze, już i nauczyciele z badaniami temi się liczą. Niedawno jeszcze metodyka nauczania obracała się w kole pewnej liczby zasad, które na różne sposoby komentowano, nie troszcząc się o psychologję; dziś te dwie dziedziny zbliżyły się znacznie, czego mamy dowody na ostatnich zjazdach pedagogicznych w Warszawie: w styczniu 1907 r. na zjeździe nauczycieli nauk przyrodniczych i geografji pomimo specjalnego charakteru obrad dopuszczono na porządek dzienny referat p. Plewińskiego: O typach anormalnych w szkole; w kwietniu

zaś na zjeździe historyczno-filologicznym mieliśmy dwa referaty: Karola Appela i Stanisława Szobera o psychologii mowy, oraz referat p. Wilmanowej o mowie dzieci.

Taki wzrost i rozwój psychologii dziecka domaga się samą siłą rzeczy wytworzenia odpowiednich warunków pracy dla osób jej oddanych. Do gromadzenia luźnych obserwacji wystarczy mieć styczność z dziećmi, znać je i rozumieć, lecz do pracy systematycznej przy użyciu ścisłych metod eksperymentalnych niezbędne są osobne pracownie czyli laboratorja psychologii dziecka, ciągłe śledzenie postępów na tym polu, wreszcie zbliżenie się i porozumienie pracowników. Stąd tam, gdzie znaczenie psychologii dziecka uznano, dążono do otwierania pism specjalnych, których ilość zwiększa się z rokiem każdym i wynosi już około 20; do tworzenia wykładów psychologii dziecka dla nauczycieli, a przedewszystkim do zakładania specjalnych laboratorjów. Dawniej istniały wprawdzie nieliczne laboratorja psychologii ogólnej w Ameryce i w Europie, dziś obok nich istnieją specjalne laboratorja psychologii dziecka; w Zurychu, założone przez Meumanna, w Paryżu, w Antwerpji, utrzymywane przez miasto pod kierunkiem Schuytena, w Budapeszcie, gdzie staraniem Ranszberga powstała odrębna komisja studjów nad dzieckiem, w Petersburgu otwarte na jesieni r. 1901 staraniem prof. Nieczajewa. Ponieważ prace takie przechodzą siły jednostek, więc innym objawem ruchu na tym polu jest zrzeszenie się—tworzenie towarzystw badania dzieci. W Ameryce jest ich pięć, a wszystkie powstały w końcu wieku XIX, w Niemczech dwa, mianowicie w Berlinie i Jenie powstały w r. 1899, towarzystwo zaś pedagogiki doświadczalnej w r. 1903, we Francji od r. 1901 istnieje t. zw. Société libre pour l'étude psychologique de l'enfant; także towarzystwo istnieje w Belgji w Antwerpji od r. 1902, w Anglji od r. 1900. Najmłodszym wreszcie ze wszystkich jest Polskie towarzystwo badań nad dziećmi, które rozpoczęło swą działalność w Warszawie w d. 27 maja r. 1907. Za młode, aby już mogło plon swej pracy przedstawić. wstępuje ono z dobrą otuchą w życie, jako pierwszy wyraz naszych pragnień, wypowiedzianych na ostatnim Zjeździe w Krakowie. Przez całe siedmioletcie, które nas od tego zjazdu dzieli, myśl

zrzeszenia się dla pracy nad psychologią dziecka odbywała się często: podnosiłam ją naprzód w książeczce popularnej, wydanej skutkiem uchwały Zjazdu na wniosek prof. Twardowskiego, podnosił ją później p. Karol Falkiewicz we Lwowie na Zjeździe nauczycieli 1901 r., podając projekt utworzenia sekcji psychologicznej przy Towarzystwie pedagogicznym; znany mi tylko z nazwiska p. Marjan Jakimowski utworzył podobno kółko badań nad dziećmi w Stanisławowie; myśl ta była również poruszana w swoim czasie w Towarzystwie nauczycieli szkół wyższych — liczyliśmy wówczas wyłącznie na Galicję, gdyż warunki nasze ówczesne w Królestwie nie sprzyjały zakładaniu towarzystw. Ale gdy w Galicji starania nie wydały pożądanego skutku, a w Królestwie pozwolono nam tworzyć związki i stowarzyszenia legalne, zaczęliśmy się krzątać około urzeczywistnienia naszej myśli w Warszawie i po całorocznych zabiegach myśl nasza stała się czynem. Ten czyn to Polskie towarzystwo badań nad dziećmi, proszę zwrócić uwagę na jego nazwę; chociaż Warszawa jest jego siedzibą, nie nazwaliśmy go warszawskim, bo pragnęliśmy pamiętać sami i innym przypominać, że jak pierwsza myśl o takiej instytucji połączyła we wspólnej idei Polaków z pod różnych zaborów, tak urzeczywistnienie tej myśli musi jednoczyć wszystkich, pragnących pracować dla dobra dziecka polskiego i chwały nauki polskiej!

Aniela Szycówna.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
„Polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi“.

(za czas od 27 maja 1907 do 26 marca 1908).

Pisząc pierwsze sprawozdanie o działalności ledwie przed rokiem zawiązanego „Polskiego Tow. badań nad dziećmi”, winniśmy dać choćby krótką historję jego zawiązania.

Jeżeli psychologja wogóle w znaczeniu społecznym, zwłaszcza z całym swym dzisiejszym aparatem doświadczalnym i pewną autonomją w zakresie nauk filozoficznych nosi poniekąd na sobie piętno nowości, to cóż dopiero powiedzieć o jednej z najmłodszych jej gałęzi, t. j. o psychologii duszy dziecka, datującej się od kilku zaledwie lat dziesiątków. Dziś jednak młoda ta jeszcze nauka zapisuje już w swych rocznikach imiona takie, jak Preyer, Stanley Hall, Sully, Binet, Meuman, Kraepelin, Perez i wielu innych, a cały szereg stowarzyszeń naukowych w Europie i Ameryce prowadzi dalsze badania w tym zakresie, śledząc duszę ludzką na jej pierwszych stopniach rozwoju, niejako *in statu nascendi*, w mało uregulowanym jeszcze kompleksie odruchów, instynktów, zjawisk duchowych, objawów organicznych, popędów etc. Bogate to pole do badań i wyspecjalizowanie się tej gałęzi jest chyba uzasadnione.

I u nas nie brakło ludzi, którzy w chwili urastania na Zachodzie psychologii dziecka, jako nowego odłamu psychologii ogólnej, przedmiotem rzeczonym interesowali się gorliwie i przyswajali nam zdobycze wiedzy nowożytnej. Pośrednio H. Wernic i A. Dygasiński, korzystający już z pewnych wyników badań psychologicznych, a bezpośrednio Wł. Dawid, opracowujący „Program postrzeżeń nad dzieckiem” (1887 r.) i następnie A. Szcówna uTORowali drogę, na której niebawem znalazło się wielu innych pracowników. Nazwiska ich znane są dobrze tym wszystkim,

którzy interesują się sprawą badań psychologicznych nad dziećmi, dlatego też wymieniać ich nie mamy potrzeby.

Więcej na razie uczynić nie mogliśmy, nie należy bowiem zapominać, że początek badań systematycznych nad duszą dziecka przypadł u nas w okresie, kiedy dominujące warunki w kraju starały się osłabić wszelką pracę kulturalną społeczeństwa, a przede wszystkim uniemożliwić udział jego w sprawach wychowania, oraz budowania jego psychologicznych fundamentów. O koncentracji i o ujednostajnieniu pracy na polu naukowym mowy być wtedy nie mogło.

Tymczasem ta koncentracja i to wspólne działanie już przygotowanych badaczy, a zarazem przysposobienie nowych pracowników na niwie psychologii dziecka, stanowiły konieczny warunek prawidłowego rozwoju tej gałęzi wiedzy u nas. Gdy też okoliczności zdawały się układać pomyślniej, za inicjatywą najgorliwszej zwolenniczki rzeczonyj idei, p. A. Szcówny, na jesieni 1905 r. zrodziła się pierwsza myśl zawiązania „Towarzystwa badań nad dziećmi”. Pierwszy projekt ustawy omówiono w gronie trzech osób: A. Szcówny, d-ra Wł. Chodeckiego, d-ra W. Weryhy; formę zaś prawną nadał mu adw. I. Baliński. Wkrótce potym zawiązano komitet prowizoryczny z 7-iu osób, do którego weszli: A. Szcówna, dr. Chodecki, Wł. Wejchertówna, St. Okołowiczówna, Jadwiga Rzętkowska, dr. Bączkiewicz i Edm. Bogdanowicz. Komitet powyższy z udziałem d-ra Wł. Weryhy, który wstąpił doń na miejsce ustępującej w skutek wyjazdu p. St. Okołowiczówny, zajął się zalegalizowaniem Towarzystwa, co jednak z powodu piętrzących się wciąż trudności formalnych okazało się możliwym dopiero po upływie 1½ roku, tak że ostatecznie statut Tow. zatwierdzony został w. d. 27 kwietnia 1907 r. Członkami założycielami Towarzystwa, podpisanymi pod podaniem o registrację statutu, byli: A. Szcówna, dr. Wł. Chodecki, W. Weryho i Edm. Bogdanowicz.

Na mocy już zlegalizowanego statutu zwołano w d. 27 maja 1907 r. w lokalu „Uranji” zebranie organizacyjne członków Towarzystwa, przyczym na liście obecnych zapisało się 34 osoby. Na powyższym zgromadzeniu dokonano pierwszych wyborów, a mianowicie powołano a) do zarzą-

du: A. Szycównę, Wł. Weryhę, Edm. Bogdanowicza, d-ra W. Chodeckiego, Wł. Weychertównę, J. Rzętkowską i d-ra W. Sterlinga; na zastępców d-ra Ołtuszewskiego i P. Sosnowskiego. b) do komisji rewizyjnej: d-ra W. Kosmowskiego, K. Króla i Em. Konopczyńskiego; na zastępczynię p. St. Tołwińską.

Zarząd w łonie swoim ukonstytuował się w sposób następujący: przewodnicząca A. Szycówna (zarazem i skarbniczka), wiceprzewodniczący: dr. Wł. Chodecki, sekretarze: J. Rzętkowska i Edm. Bogdanowicz; bibliotekarz: dr. Wł. Sterling.

Otdąd rozpoczęła się właściwa działalność Towarzystwa.

Działalność ta ujawnia się równolegle w dwóch kierunkach: raz w poczynaniach i usiłowaniach, płynących z łona zarządu, a powtóre w szeregu posiedzeń naukowych publicznych, które rozpoczęły się zaraz po okresie wakacyjnym.

W okresie sprawozdawczym Zarząd, nie licząc zebrania organizacyjnego, odbył ogółem 8 posiedzeń prawomocnych, na których omawiano sprawy Towarzystwa. Na posiedzeniach tych powzięto następujące uchwały, częściowo już urzeczywistnione, częściowo zapoczątkowane lub pozostające w projekcie:

a) organizacja czytelni, która ótwartą została od d. 1 października 1907 r. łącznie z czytelnią Polskiego Tow. psychologicznego (Nowogrodzka 44). Czytelnia ta, dostępna codziennie dla członków Towarzystwa, posiada już dość bogaty komplet wydawnictw specjalnych, których spis podany został w swoim czasie w pismach i rozesłany członkom (patrz dodatek № 1).

b) organizacja biblioteki, która również dostępna jest dla członków i obecnie znajduje się w mieszkaniu bibliotekarza Tow. d-ra Wł. Sterlinga (Nowy Świat 43). Dalsze kompletowanie tej biblioteki było jedną z trosk Zarządu, który odpowiednio do rozporządzalnych środków postanowił ją powiększać stale, przeznaczając na to rocznie nie mniej niż 50 rb. (patrz dodatek № 2).

c) wydanie kwestjonariusza, opracowanego przez A. Szycównę, w kwestji prowadzenia badań nad rysunkami

dzieci i zorganizowanie stosownej komisji, która sprawą tą zajmie się bliżej, gromadząc materiał do zamierzonej w tym przedmiocie, pracy oryginalnej. Drugi kwestjonariusz w sprawie badań nad mową dziecka, w opracowaniu J. Rzętkowskiej niebawem wydrukowany zostanie.

d) organizacja posiedzeń naukowych, o których niżej;

e) zapoczątkowanie odczytów, popularyzujących zadania Towarzystwa, z których w grudniu 1907 r. odbył się pierwszy, a mianowicie prelekcja d-ra Wł. Chodeckiego na temat: „O samobójstwie u dzieci i młodzieży szkolnej”;

f) zapewnienie dla członków Tow. udziału w wykładach A. Stołyhwy o metodach badań antropometrycznych.

Oprócz powyższych urzeczywistnionych już poczynąń, Zarząd miał jeszcze na celu następujące zamierzenia:

g) gromadzenie funduszków na otwarcie w przyszłości laboratorjum psychologii doświadczalnej, które Tow. badań nad dziećmi ma nadzieję urzeczywistnić łącznie z Polskim Tow. psychologicznem.

h) rozpoczęcie szeregu wydawnictw czy to w formie broszur luźnych, czy też usystematyzowanej „Biblioteki Tow. badań nad dziećmi”. Zarząd posiada już dwie prace, przeznaczone do tego wydawnictwa, a mianowicie pracę A. Szycówny i J. Ciembroniewicza „Ptaki i dzieci” oraz J. Rzętkowskiej „O mowie dziecka”, na razie jednak brak środków uniemożliwia urzeczywistnienie tego projektu;

i) wreszcie projekt założenia własnego organu, na początek choćby w formie „Buletynów” kwartalnych. Tu wspomnieć wypada, iż Zarząd Towarzystwa otrzymał w tym względzie propozycję od osoby, posiadającej koncesję na pismo, z uwagi jednak na skromne fundusze Towarzystwa, całą tę sprawę pozostawiono tymczasem w zawieszeniu.

Oprócz tego Zarząd zamierzał wejść w bliższe stosunki z pokrewnymi towarzystwami zagranicznymi, projekt ten jednak uległ zwłoce z powodu konieczności przetłumaczenia statutu na obce języki, co już częściowo dokonany zostało.

Przechodzimy obecnie do posiedzeń naukowych, które rozpoczęły się we wrześniu i odbywały się systematycznie w odstępach miesięcznych w całym okresie sprawozdawczym.

Posiedzeń takich ogółem odbyło się siedem, przyczym dwa z nich nosiły charakter dyskusyjny i poświęcone były sprawom specjalnym (kwestja badań nad rozwojem mowy u dzieci i badania nad rysunkami dziecięcymi). Na posiedzeniach tych odczytano i przedyskutowano 15 referatów, stanowiących prace 11 referentów z pośród członków Tow. oraz osób zaproszonych. Na razie nie wszystkie referaty mogły stanowić prace oryginalne, wszystkie jednak poruszały sprawy, związane z zadaniami Towarzystwa. Dyskusja nad nimi za każdym razem przyczyniała się do wyjaśnienia przedmiotu, a parokrotnie stała się punktem wyjścia dla pożytecznej inicjatywy, jak np.: kwestjonariusz w sprawie rysunków, oraz drugi w kwestji badań nad mową dziecka. Poniżej przytaczamy tematy referatów wraz z nazwiskami prelegentów w porządku chronologicznym:

I posiedzenie, d. 27 września: 1) A. Szcówna: „O celu i treści zebrań naukowych” (zagajenie); 2) A. Grudzińska: „O rysunkach dziecięcych”.

II posiedzenie, d. 25 października: 3) K. Stołyhwo: „O znaczeniu badań antropometrycznych w szkole”; 4) A. Szcówna: „Badania inteligencji” (referat sprawozdawczy z prac Meumana i Wintelera).

III posiedzenie, d. 28 listopada: 5) M. Borowiecka: „Z psychologii rachunku” (referat sprawozdawczy z pracy Lay'a); 6) K. Appel: „O mowie dziecka” (praca oparta na własnych spostrzeżeniach, oraz badaniach małżonków Sternów).

IV posiedzenie, d. 19 grudnia: 7) J. Warszawska: „Psychologja dziecka ubogiego” (referat sprawozdawczy z pracy prof. Niceforo „*La race des pauvres*”); 8) A. Szcówna: „Rozwój pojęć moralnych u dzieci”.

V posiedzenie, d. 23 stycznia: 9) K. Appel: „Mowa dziecka” (streszczenie własnego odczytu z tytułu zagajenia); 10) J. Rzętkowska: „Przyczynek do badań nad mową dziecka” (systematycznie i krytycznie opracowane własne spostrzeżenia); 11) Wilman-Grabowska: „Spostrzeżenia nad mową dzieci” (fragmenty z własnej obserwacyjnej pracy).

VI posiedzenie, d. 27 lutego: 12) Dr. Wł. Chodecki: „Psychologja dziecka nerwowego”; 13) dr. L. Wernic: „Fizjologja strachu”.

VII posiedzenie, d. 13 marca: 14) A. Szycówna: „O rysunkach dziecięcych”; 15) W. Mazowiecka: „Spostrzeżenia nad rysunkami dziećmi”.

Tak w krótkim zarysie przedstawia się działalność Towarzystwa badań nad dziećmi w pierwszym okresie sprawozdawczym od 27 maja 1907 r. do 26 marca 1908 r. Jakkolwiek trudne były pierwsze poczynania, jakkolwiek rozproszone i niewyrobione jeszcze wszystkie siły, mogące przystąpić do pracy, jednakże i to, co dotąd zdziałano, świadczy najlepiej o tym, że Towarzystwo rozwijać się może dalej pomyślnie, przygotowując grunt do bardziej intensywnej i samodzielnej czynności.

Na razie Towarzystwo spełniać musiało w pewnej części czynność wychowawczą i popularyzacyjną, co zresztą stanowi także jedno z jego zadań i zamierzeń. Gdy ustali się wyraźniej moment koncentracji sił, stanie się możliwą praca bardziej jeszcze intensywna, a zarazem przeniesienie punktu ciężkości ku stronie czysto naukowej.

Zamykając niniejsze sprawozdanie, Zarząd uważa za swój obowiązek podziękować wszystkim prelegentom i referentom, którzy brali udział w posiedzeniach naukowych i ofiarowali Towarzystwu swą pracę; wszystkim członkom Tow., którzy udziałem w dyskusji przyczyniali się do pogłębienia lub wyświeetlenia przedmiotu, wreszcie wszystkim tym, którzy w jakikolwiekby sposób dopomagali Zarządowi w pracy około urzeczywistnienia zamierzeń Towarzystwa lub spopularyzowania jego celów.

Zarząd.

W marcu 1908 r.



Sprawozdanie kasowe za rok 1907.

Sprawozdanie ka

WYDATKI.

Przed zatwierdzeniem Towarzystwa	70	rb.	—	k.
Materiały pismiene	15	"	35	"
Sala na zebranie organizacyjne	5	"	—	"
Sala na pół roku	25	"	—	"
Druki	21	"	—	"
Prenumerata pism	98	"	17	"
Inkasentowi	4	"	5	"
Lokal czytelní za trzy miesiące	22	"	50	"
			<hr/>	
	261	rb.	07	k.

sowe za r. 1907.

DOCHODY do 31 grudnia 1907 r.

Składki członków przed zatwierdzeniem Towarzystwa	50	rb.	—	k.
Wniesione później	196	"	—	"
Ofiara Dr. Chodeckiego	20	"	—	"
Od p. Dobronoki	6	"	25	"
Od p. E. Bogdanowicza na laboratorium	1	"	—	"
Dochód z odczytu d-ra Chodeckiego	16	"	50	"
	<hr/>			
	289	rb.	75	k

ZEBRANIE.

Dochody	289	rb.	75	k.
Wydatki	261	"	07	"
Pozostaje	28	rb.	68	k.

Warszawa, dnia 31 grudnia 1907 r.

Prezes Zarządu
Aniela Szcówna.

Protokół Komisji Rewizyjnej.

W dniu 9 marca 1908 r. zebrali się członkowie Komisji Rewizyjnej, pp. E. Konopczyński, W. Kosmowski i K. Król, w lokalu Zarządu Pol. Tow. badań nad dziećmi przy ulicy Chmielnej № 29, m. 5 celem sprawdzenia rachunków Zarządu. Prezes Zarządu, p. Aniela Szcówna przedstawiła sprawozdanie Kasowe za r. 1907, z którego okazało się, że dochody wyniosły rub. 289 kop. 75, rozchody zaś rub. 261 kop. 07, pozostałość wyniosła rub. 28 kop. 68. Wszystkie pozycje dochodowe i rozchodowe okazały się zupełnie zgodnymi z przedstawionymi Komisji kwitującymi i pokwitowaniami. Wobec tego, członkowie Komisji sprawozdanie przyjęli i podpisali.

Dla ułatwienia w przyszłości manipulacji kasowych Komisja proponuje, aby zarząd zaprowadził Księgę rachunkową przychodową z oznaczeniem w odpowiednich rubrykach numerów kolejnych kwitów i dowodów rozchodowych.

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

K. Król.

E. Konopczyński.

W. Kosmowski.



**Lista członków w pierwszym roku istnienia
Towarzystwa badań nad dziećmi.**

CZŁONKOWIE RZECZYWIŚCI.

- | | |
|----------------------------|------------------------------------|
| Bartoszewicz Stanisław. | Konopczyński Emiljan. |
| Bierzyńska. | Knake-Ośniałowska Aleksan-
dra. |
| Dr. Bączkiewicz Jan. | Król Kazimierz. |
| Bogdanowicz Edmund. | Kwilecka Franciszkowa. |
| Broniewska Janina. | Dr. Lubliner Leopold. |
| Dr. Chodecki Władysław. | Lebensbaumowa Zofja. |
| Ciembroniewicz Józef. | Marciszewska Stefanja. |
| Chrzanowska Wanda. | Mazurkiewiczówna Teresa. |
| Centnerszwerowa Róża. | Massonius Marjan. |
| Czaplicka Marja. | Milkuszcówna Dorota. |
| Czeraszkieviczowa Jadwiga. | Mroczkowska Marja. |
| Dickstein Samuel. | Neumanówna Natalja. |
| Dzierżanowska Marja. | Dr. Ołtuszewski Władysław. |
| Gawrońska Helena. | Okołowiczówna Stanisława. |
| Dr. Gawroński Julian. | Paschalisowa Wanda. |
| Gębicki Feliks. | Radziwiłłowiczowa Marja. |
| Golińska Anastazja. | Dr. Roszkowski Marjan. |
| Golańska Bronisława. | Rzętkowska Jadwiga. |
| Grochowska Marja. | Dr. Rzętkowski. |
| Grudzińska Anna. | Sobolewska Marja. |
| Holenderska Jadwiga. | Sobolewska Jadwiga. |
| Heinrich Władysław. | Sosnowski Paweł. |
| Hercberzanka Marja. | Dr. Sterling Władysław. |
| Dr. Kosmowski Wiktoryn. | |

Szycówna Aniela.	Weryho Władysław.
Szycówna Leonarda.	Weychertówna Władysława.
Szymańska.	Wierzbicka Eleonora.
Tabęcka Zofja.	Wolfowa Marja.
Tołwińska Stefanja.	Zawirska Stefanja.
Prof. Twardowski Kazimierz.	Zweigbaumowa Natalja.
Warszawska Jadwiga.	

CZŁONKOWIE POPIERAJĄCY.

Dembowska Helena.	Mierzyńska Marja.
Dr. Drabczyk Teodor.	Nagórska Walentyna.
Grodziecka Anna.	Niedzielska.
Kohn Ludwika.	Neugebauerowa Zofja.
Krzesimowska Eugenja.	Patschkowa Bolesława.
Kudasiewiczówna Zofja.	Sielecka-Końb Zofja.
Kunicka Józefa.	Slósarska Helena.
Lewańska Eugenja.	Tomówna Łucja.
Lipka Zygmunt.	Willmann-Grabowska Helena.
Lubińska Helena.	Wiśniewska Emilja.
Maleczyńska Józefa.	

DODATEK I-y.

CZASOPISMA W CZYTELNI

„Polskiego Towarzystwa Psychologicznego“ i „Polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi”.

- | | |
|---|--|
| Mind. | Revue de Psychologie Sociale. |
| Journal of Philosophy, Psychology and scientific Methods. | Bulletin de la société libre de l'étude de l'enfance. |
| Psychological Review. | Revue Neo-Scolastique. |
| American Journal of Psychology. | Psychologische Studien (Wundt). |
| Pedagogical Seminary. | Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane (Ebbinghaus). |
| Paidologist. | Archiv für die gesammte Psychologie und psychologische Sammelforschung. |
| Bulletin de l'Institut Général psychologique. | Journal für Psychologie und Neurologie (Zugleich Zeitschrift für Hypnotismus). |
| Revue Philosophique. | Psychologische Arbeiten (Krapelin). |
| Journal de Psychologie normale et pathologique. | Zeitschrift für Aesthetik und allgemeine Kunstwissenschaft. |
| Revue de Philosophie. | |
| Revue de Métaphysique et de Morale. | |
| Annales des Sciences Psychiques. | |
| Archives de Psychologie. | |
| L'Année Psychologique. | |

- Zeitschrift für Philosophie und
philosophische Kritik.
Vierteljahrsschrift für wissen-
schaftliche Philosophie und
Sociologie.
Annalen der Naturphilosophie
(Ostwald).
Philosophische Wochenschrift.
Jahrbuch für Philosophie und
spekulative Theologie.
Zeitschrift für Experimentelle
Pädagogik (Meumann).
Zeitschrift für Kinderfors-
chung.
Zeitschrift für pädagogische
Psychologie, Pathologie und
Hygiene.
Gesammelte Abhandlungen zur
Sozialpädagogik (Natorp).
Vierteljahrsschrift für körper-
liche Erziehung.
Rivista di Psicologia applica-
ta alla Pedagogia e alla
Psicopatologia (Ferrari).
Paedologisch Jahrboeck.
Česká Mysl.
Pedagogické Rozhledy.
Komenský.
Вопросы философии и психо-
логии.
Извѣстія Императорской во-
енно-медицинской акаде-
міи.
Przegląd Filozoficzny.
Sprawozdania z czynności i po-
siedzeń Akademji Umiejęt-
ności w Krakowie.
Katalog literatury naukowej
polskiej.
Polska bibliografja filozoficz-
na (Radziszewskiego).
Encyklopedia wychowawcza.
Nowe Tory.
Ruch.
Szkoła Polska.
Przegląd Historyczny.
Biblioteka Naukowa.
Biblioteka Warszawska.
Czasopismo Prawnicze i Eko-
nomiczne.
Przegląd Polski.
Przegląd Powszechny.
Kosmos.
Muzeum.
Prace Matematyczno-Fizyczne
Pamiętnik Literacki.
Książka.
Ekonomista.
Społem.
Krytyka Lekarska.
Pamiętnik T-wa Lekarskiego.
Nowiny Lekarskie.
Przegląd Lekarski.
Czasopismo Lekarskie.
Gazeta Lekarska.
Kronika Lekarska.
Zdrowie.
Medycyna.
Kronika Dentystyczna.
Wiadomości Farmaceutyczne.
Przegląd Felczerski.
Chemik Polski.
Przegląd Techniczny.
Poradnik Językowy.
Gazeta Cukrownicza.
Gazeta Sądowa.
Czasopismo Techniczne.
Krytyka.
Kraj.

Zwiastun Ewangeliczny.	Kupiec.
Bluszcz.	Wiarus Polski.
Gospodarz.	Gazeta Świąteczna.
Myśl Niepodległa.	Kurjer Warszawski.
Prawda.	Przegląd Poranny.
Przegląd Społeczny.	Słowo.
Tygodnik Illustrowany.	Dziennik Powszechny.
Tygodnik Mód i Powieści.	Gazeta Codzienna.
Świat.	Gazeta Losowań.
Wieczory Rodzinne.	Nowa Gazeta.
Zorza.	Naród.
Ziarno.	Goniec.
Nowe Słowo.	Kurjer Polski.
Rola.	Kurjer Lwowski.
Kurjer Świąteczny.	Gazeta Kaliska.
Wiara.	Gazeta Kielecka.
Śpiew Kościelny.	Goniec Łódzki.
Izraelita.	Kurjer Lubelski.
Dzwonek Częstochowski.	Kurjer Radomski.
Przegląd Spółdzielczy.	Echa Kieleckie.
Nasza Niwa.	Echa Piotrkowskie.

DODATEK 2-gi.

SPIS KSIĄŻEK,

znajdujących się obecnie w Bibliotece Polskiego Towarzystwa
badań nad dziećmi.

Wł. Heinrich. Psychologja uczuć.

A. Szyc. Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6—12.

A. Szyc. O zadaniach i metodach psychologii dziecka.

K. Appel. O mowie dziecka.

J. Wł. Dawid. Zasób umysłowy dziecka.

The Child Study Monthly—18 zeszytów 2 lat 1898, 1899,
1900.

Preyer. L'ame de l'enfant.

Kerschensteiner. Die Entwicklung der zeichnerischen
Begabung.

Lewinstein. Die Kinderzeichnungen.

Stern. Die Kindersprache.

Uwaga. Książki powyższe pochodziły po większej części z da-
rów członków i autorów. Dopiero na rok 1908 wy-
znaczono stały fundusz na bibliotekę, dzięki czemu
będzie się ona mogła szybciej wzbogacać.

